

KRAKUS.

ŚRODA 27 LUTEGO 1822. *NUMER* 42.

KRONIKA NARODOWA.

Roku 1182, Król Kazimierz Sprawiedliwy, po dwunastodniowym szturmie, zdobywa Brześć, miasto warowne nad Bugiem.

EPOKI ŁEZ WYLANYCH.

Z twoich to ust matko ta wspominka miła,
Żem ci się uśmiechał kiedyś mię powiła;
Że na twojem łonie do ósmego roku
J łza niepostała w syna twego oku.
Ja sam, niepamiętam, jednak przyznać muszę
Że nie lada troska zegnie moją duszę.
Ale aż do zgonu niezapomnę chwili
Kiedyśmy to dzieci ojca obstąpili,
A matka w rozpaczy mówiła ze łzami:
" Cóż się stanie z tobą -- co się stanie z nami? --
„ O lube tułacze z naddziadów puścizny,
„ Macie, rzekł nam, ojca -- ale bez ojczyzny! --
„ Dla was muszę przeżyć jej zgubę i zakał!„ --
W tedym ja pierwszy raz -- razem z nim zapłakał. --

W lat kilka dla nauk, w obce mnie słał kraje.
" Szanuj, rzecze, ziomków twoich obyczaje;
„ Stroń ludzi złośliwych -- unikaj niecnoty,
„ Niedaj się płochemi uwodzić zawroty;
„ Lecz jak się oddalasz, tak wróć z tą przestrogą:
„ Raczej być zdradzonym -- niżli zdradzić kogo!
„ Że na wieczną hańbę w grobach będą żyli
„ Ci którzy swych braci i matkę zdradzili....

Łzy mu głos tłumiły --- słuchałem go kornie,
Przysiągłem -- i wtedym zapłakał powtornie.

Wracam wierny ojcu, -- ojczyzna powstaje!
Matka zamiast pieszczot, oręż mi podaje:
" Uchwyć to żelazo, o mój synu drogi;
" Albo wróć zwycięzcą, albo gin bez trwogi;
" Przeklęty! jeżeli ucieczka cię splami!
Wtedy to raz trzeci zalałem się łzami. --

Ledwie nam trzy wiosny pomyślnie upływa,
Bellona Polaków na plac boju wzywa.
Walczy garstka mężnych -- o widoku tkliwy!
Ktoż niepomni z dumą, na raszyńskie niwy!
Jak tam nasze kmiotki od pługa do chwały
Z pogardą dla śmierci przedzierać się śmiały;
Jak mężny Godebski konał pod Raszynem
J jeszcze się cieszył że jest Polski synem!
Któżby na ten widok łez nielał obficie:
Wtedym ja raz czwarty zapłakał jak dziecie.

Niemoże nadzieja swych kwiatów rozwinąć,
Gdy ją rozpacz gromi, lub z nią każe ginąć...
Żegna się znów Polak z swą rodzinną strzechą,
Rozstaje się z braćmi -- i wzgardza pociechą.
Śmierci tylko żąda... -- Bój zapamiętały,
Jeszcze ci Jutrzenka zajaśnieje chwały.
Któż cię to pokonał przemocą oręża?
Ten co się nim broni -- a cnotą zwycięża!
Znowu Polska żvie -- Polską się nazywa.
Tu raz piąty wreście płynie mi łza tkliwa!

Lecz różna od pierwszych, jak od zdroju Wisła,
Tam je żal wyciskał -- tu radość wycisła. --

NOWOSCI ZAGRANICZNE.

Hiszpania. Oba przeciwne sobie stronnictwa w zgromadzeniu Kortezów, połączyły się przeciw ministrom. -- W rozmaitych prowincyach *Starej Kastylii*, wybuchnąć miał znowu rokosz przeciw nowemu porządkowi. -- W Madrycie obawiają się przyszłego zgromadzenia Kortezów. Pomiędzy obranemi członkami, ma się znajdować wiele nazwisk nieprzychylnych rządowi. --

Rzeczpospolita Kolumbijska. Konstytucya Kolumbii ukończoną została 24 Września 1821. -- Wszyscy obecni reprezentanci ludu są na niej podpisani. -- *Jenerał Boliwar jest ogłoszony Prezydentem*, a jenerał Santander vice-prezydentem Rzeczypospolitej. -- Prawo o wolności druku ogłoszone zostało w 60 artykułach.

Grecya. Kolkotron na czele 6000 Greków, wyszedł spotkać się z Turkami. — Na wyspach Jońskich odkryto i przytłumiono rozmaite spiknienia Greków przeciw Anglikom. — Wkrótce spodziewać się należy, ważnych zdarzeń wojennych w Peloponezie. —

Turcya. W dywanie zaszły znowu wielkie odmiany urzędników, które do rozmaitych domniemań dają powód. — Na wyspie Kandyi, Turcy ponieśli znaczną klęskę. Okręty małe Greków na Archipelagu, zabierają tureckie, zwodząc ich zawieszaniem bandery ottomańskiej. — (D. A.)

Francya. Niżeli przyszło do zupełnego przyjęcia prawa o wolności druku, w Izbie deputowanych Francyi; działy się burzliwe kłutnie, jakich od dawna niepamiętają. Szczególniej dało powód do wielkich sporów to ważne zapytanie: "*Czyli sądy przysięgłych mają bydz usunięte w sprawach o nadużycie wolności druku?* — Po przyjęciu ostatniego artykułu prawa, który właśnie takowe sądy uchyla, deputowani strony lewej, protestowali się przeciw temu, i głośno utyskiwali na obrazę Konstytucyi. Między innemi jenerał *La fayette* wyrzekł z oburzeniem te słowa: "*Protestujemy i odwołujemy się do ducha ludu francuzkiego*,, — Wrzawa i zamieszanie nastały niesłychane, i 52 deputowanych niegłosowało. — Antiliberaliści na widok ten okazali uradowanie z odniesionego tryumfu (G.H.) Na posiedzeniu 6 Lutego, gdy była mowa o oskarżeniu ministrów: *że akta w podobnych sprawach niemogą przy świadkach być czytane*; lewa strona z uniesieniem powstała; deputowany *Manuel* dowodził, "*że tylko ta jedyna obawa stawiała szranki ich nadużyciom*; *przywodził dziennik:* Biblioteka Hjstoryczna, *który był postrachem dla ministrów, tak jak pręgirz dla winowajców. Teraz przeciwnie urzędnicy publiczni bezkarnie władzy swej nadużyć mogą.*,, —

Deputowany *Baztres* mówił z wielką pochwałą za emigrantami, wynosząc ich męztwo i wierność. "*Są oni, rzecze, tak jak zawsze byli, gotowi umrzeć za króla i konstytucyą!* (Kilka głosów: "*Ale nie za ojczyznę!*,, —) "*Niezmienili dotąd swego sposobu myślenia i nigdy go nieodmienią.* — (Kilka głosów: "*Tym gorzej że już nie są do poprawienia!*,,)

Takowe *Intermezzo* przypadło właśnie w chwili, gdy tenże deputowany powiedział, ujmując się za ministrami: "*Ministra niegodzi się uważać za pospolitego członka Izby, albowiem Prezydujący niema władzy wzywania go do porządku.*,, — Na to deputowany Mechin zawołał: "*A więc tym Panom wolno wyrządzać nam obelgi i niepráwości? Ministrowie powinni być z uszanowaniem dla Izby! ktoby im wyższe prawo przyznawał, poniżałby godność reprezentanta narodu.*,, —

W Orleanie, przyszło do krwawej kłutni pomiędzy pólkiem francuzkim i szwajcarskim. — Wyrokiem króla 40.000 spisowych z roku 1821 do służby wojskowej powołanych zostało. —

Anglja. Ministrowie angielscy oskarżeni zostają, że z *funduszu na spłacenie papierów* miljon f. s. spotrzebowali na nie-

właściwe wydatki. -- Margrabia Londonderry (*Castlereagh*) doniosł parlamentowi, że rozruchy w Jrlandyi niepochodzą z żadnych bardziej zamiarów, jak tylko z uciążliwej nędzy mieszkańców.

W hrabstwie *Cork* wymierzony jest szczególniej rokosz przeciwko protestantom. W hrabstwie Down na czele zgromadzeń ludu są sprzysiężeni Klubiści. -- W Belfast wiele broni zakupiono. -- Pracownicy około królewskiego kanału w hrabstwach *Dublina*, *Kildare*, i *Meath*, składają osobne sprzysiężenie, dla małej płacy od roboty. Kto z niemi trzymać niechce, śmiercią karany. Jednakże są oni w porozumieniu z wszystkiemi rokoszanami Jrlandyi. Hrabstwo Kork jest głównym punktem rokoszu. Zwierzchność krajowa, mimo przepłacania szpiegów, nikogo wyśledzić niemoże. W bliskości *Maccroom* do najwyższego stopnia wzniosło się zaburzenie. Pułkownik *Mitchel* miał tam do czynienia z 5000 ludzi zbrojnych. Ze wszech stron napadają na oddziały wojskowe, dla przeszkadzania im w marszu. -- (G. B. G. H.)

ROZMAITOŚCI.

Na wspomnionej poprzednio reducie wKassel, xiąże następca tronu znajdował się z swoim najwierniejszym pokojowym w *domino*. Obadwa więc jednakowo ubrani byli. Maska która w napoju podała truciznę pokojowemu, była w ubiorze kapucyna. Nikt z gości nie wiedział, że xiąże sam znajduje się na sali. Zbrodniarz ukryty nalegał koniecznie na jednego z nich aby przyjął szklankę napoju. Nieszczęśliwy pokojowy tyle był nieprzezornym, że się wymówić nieumiał, i padł ofiarą zaufania. Wiadomość o tej bezecnej zbrodni, przeraziła wszystkich mieszkańców zgrozą. Każdy pała życzeniem odkrycia sprawcy morderstwa; dotąd jeszcze mimo najgorliwsze usiłowanie urzędników i obywateli niedocieczono śladu obrzydliwego zamachu. -- W Hamburgu wyśledzono bandę złodziei z 11 członków złożoną, od której pewien poczciwy żydek kupował skradzione rzeczy za 8otą część wartości. -- Przed trybunał I. Jnstancyi w Paryżu wprowadzony w krótce zostanie testament Napoleona. -- W teatrze narodowym w Petersburgu, grano niedawno trajedją Rasyna wierszem przełożoną pod napisem: *Jfigenja*. -- W roku 1816 w Neapolu, grzechem było dwumiesięcznej pokuty godnym, nosić obcisłe *pantalony*. -- Sławny Talma wezwany jest do *Nowego Orleanu* w Ameryce, aby grał przez kilka miesięcy za 100,000 franków nagrody, prócz kosztów podróży.

P. S. *O wojnie głośno słychać!*